

KRYSTIAN BROWARNY

W GALICJI JEGO DOM(INIUM) – UWAGI NA TEMAT ZNAKÓW ROZLICZENIOWYCH Z INICJAŁAMI KD

ABSTRACT: The article concerns an unidentified settlement token with the letters KD that has recently appeared in the collectors' market. In the study, the author made a successful attempt to attribute the mark to the appropriate territory and issuer. The tokens were most likely issued in the 1830s–1850s by Kazimierz Domaradzki, the owner of Denysów – an estate in today's western Ukraine. The study also presents the results of direct research on 30 settlement marks with the initials KD.

ABSTRAKT: Tekst dotyczy pojawiającego się od pewnego czasu w obrocie kolekcjonerskim, niezidentyfikowanego do tej pory znaku rozliczeniowego z literami KD. W opracowaniu autor podjął skuteczną próbę przypisania znaku zarówno do właściwego terytorium, jak i emitenta. Znaki te były najprawdopodobniej emitowane w latach 30.–50. XIX w. przez Kazimierza Domaradzkiego, właściciela Denysowa – majątku ziemskiego w dzisiejszej zachodniej Ukrainie. W opracowaniu zaprezentowano także wyniki bezpośrednich badań 30 sztuk znaków rozliczeniowych z inicjałami KD.

KEYWORDS: settlement token, Western Ukraine, Galicia, Denysiv, Ternopil, serfdom

SŁOWA KLUCZOWE: znak rozliczeniowy, zachodnia Ukraina, Galicja, Denysów, Tarnopol, pańszczyzna

Wydaje się być rzeczą oczywistą, że zakres zainteresowania numizmatyki nie ogranicza się tylko do monet i medali. Badacze i kolekcjonerzy często swoją uwagę kierują także w stronę np. banknotów, różnego rodzaju żetonów, ale i pieniądza prywatnego, lokalnego, czy zastępczego (dominialnego, fabrycznego, obozowego, wojskowego itp.), jak również obiektów, które mimo tego, że *a priori* pieniądzem nie były, to jednak często jego funkcję pełniły. Do obiektów takich należą wykonane z różnych materiałów płacidła, znaki rozliczeniowe, bony i pokwitowania stosowane

w majątkach ziemskich, związane czy to z nieodpłatnymi obowiązkami pańszczyźnianymi, czy po zniesieniu pańszczyzny – z odpłatnymi pracami na rzecz dworu. Pomimo faktu, że tego typu obiekty znane były w naszej historii już wcześniej, to jak trafnie zauważa Robert Gorzkowski, ich największe nasilenie w obiegu przypadało na czas zaborów, co związane było m.in. z koniecznością żywienia lokalnej gospodarki¹.

W niniejszym tekście uwaga autora skupiona zostanie na dwóch rodzajach znaków rozliczeniowych dotyczących prac tzw. ciągłych i pieszych, które to pojęcia wywodzą się z tzw. robocizn. Robocizny rozumiane w interesującym nas zakresie – w kontekście pracy pańszczyźnianej – stanowiły dla ludności chłopskiej zasadniczy i najbardziej dolegliwy jej aspekt. Pańszczyzna „ciągła”, zwana też „sprężajną”, polegała na wykonywaniu prac przy pomocy zaprzęgu zwierząt (wołów, rzadziej koni) z pługiem, wozem, bronami itp. Sama zaś jej nazwa pochodzi od słowa „ciągło” – tj. żelaznej części pługa, za pomocą której połączony był on z orczykiem. Pańszczyzna „piesza” (najpospolitsza) polegała z kolei na wykonywaniu prac bez pomocy zwierząt pociągowych, własnymi siłami i narzędziami². Z uwagi na to, że jedna i druga forma pańszczyzny odrabiana była przez cały dzień (od wschodu do zachodu słońca) przyjęły się potoczne określenia „dzień ciągły” lub „dzień pieszy”. Znak rozliczeniowy pełnił funkcję pokwitowania, czy też potwierdzenia wykonania przez daną osobę pracy i jej ilości. W swoim opracowaniu, wspomniany już R. Gorzkowski przywołuje dzieło Franciszka Ksawerego Łodzi hrabiego Ponińskiego wydane w latach 1805 (tom I) i 1808 (tom II), *Ekonomika polska, czyli wiejskie gospodarstwo krajowe*, w którym opisano nie tylko genezę pojawienia się pańszczyźnianych znaków lub kwitów rozliczeniowych (m.in. były to spory między panem a poddanym o ilość wykonanej pracy), lecz także skutki owych sporów i zalecenia co do „dystrybucji” wyżej wymienionych znaków³. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że zachowuje aktualność stanowisko Edwarda Waligóry, wyrażone przed laty, iż w zakresie rozliczeniowych znaków dominialnych „konieczne są dalsze badania nad ich proveniencją, największą bowiem trudność przedstawia anonimowość poszczególnych okazów, ustalenie nazwisk emitentów, lokalizacji majątków, daty emisji, treść nominałów”⁴.

W ostatnich miesiącach roku 2023 w obrocie aukcyjnym, zarówno na platformie OneBid⁵, jak i na allegro.pl, zaczęły pojawiać się jednostronne znaki rozliczeniowe posiadające w dwuwierszu napis CIAŁGLY / DZIEN, a pod nim neogotyckie

¹ Por. Gorzkowski 2022, s. 5.

² Gorzkowski 2022, s. 10–11.

³ Por. Poniński 1808, s. 178.

⁴ Por. Waligóra 1980, s. 157.

⁵ Numision, aukcja zwykła nr 2 z dnia 15 września 2023 r., poz. 282: opisany jako żeton rozliczeniowy za dzień ciągły z nieokreślonego majątku (przypuszczalnie z Podola) z 2. ćwierci XIX w., brąz lub miedź, 19,2×24,1 mm, 0,54 g; Marciniak Dom Aukcyjny, aukcja 21 – jesienna 23 z dnia 5 października 2023 r., poz. 1007 (23×25,5 mm, 0,77 g) i poz. 1008 (19,5×24,5 mm, 0,72 g), opisane jako rzadkie, brązowe (?) żetony rozliczeniowe datowane na XIX w., z nieokreślonego dominium.

litery KD⁶ (Ryc. 1 i 2). Ponadto, jeden ze sprzedawców zawarł w swojej ofercie znak rozliczeniowy z napisem PIESZY DZIEN i analogicznymi literami KD⁷ (Ryc. 3 i 4). Znaki rozliczeniowe dotyczące „dnia ciągłego” zaczęły także sporadycznie pojawiać się na numizmatycznych grupach tematycznych prowadzonych na Facebooku. Ponadto, w końcu 2024 r. nakładem Narodowego Banku Ukrainy ukazała się publikacja zbiorowa zatytułowana *Money & Banking: groši ta banki v istorii Evropi*, w której zamieszczono artykuł Wasyla Giszki poświęcony gromadnemu znalezisku takich żetonów dokonanej we wsi Denysów (rejon i obwód tarnopolski, zachodnia Ukraina)⁸. Dokładna liczba przedmiotów jest trudna do ustalenia, ale oszacowano ją na kilka tysięcy znaków. Depozyt miał być zabezpieczony w metalowym pojemniku, może skrzynce, która jednak nie dotrwała do naszych czasów.



Ryc. 1. Znak rozliczeniowy CIĄGLY DZIEN z literami KD (awers). Fot. K. Browarny



Ryc. 2. Znak rozliczeniowy CIĄGLY DZIEN z literami KD (rewers). Fot. K. Browarny

Pod koniec listopada 2023 r., autorowi niniejszego opracowania udało się uzyskać dostęp do zestawu 30 sztuk znaków rozliczeniowych z napisem CIĄGLY DZIEN i poddać je bezpośrednim oględzinom.

Wszystkie znaki wybite zostały jednostronnie⁹, w formie czworoboku, na cienkiej blaszce. Dokonano tego przy pomocy stempli (a nie poszczególnych punc). Wygląd znaków jak i argumenty natury „technicznej” prowadzą do konkluzji, że uderzenie

⁶ Liczne konsultacje, przeprowadzone także z Panem Prof. Borysem Paszkiewiczem z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, pozwoliły ostatecznie rozstrzygnąć, iż są to litery K i D.

⁷ Numision, aukcja zwykła nr 2 z dnia 15 września 2023 r., poz. 283: opisany jako żeton rozliczeniowy za dzień pieszy z nieokreślonego majątku (przypuszczalnie z Podola) z 2. ćwierci XIX w., brąz lub miedź, 23,2×23,7 mm, 0,77 g. Na chwilę obecną jest to jedyny znany autorowi przypadek wystąpienia tego typu znaku rozliczeniowego.

⁸ Giška 2024.

⁹ E. Waligóra tego typu znaki określał mianem „bracteatów chłopskich”, por. Waligóra 1980, s. 160.

stempla następowało od strony awersu¹⁰. Następnie wycinano je najprawdopodobniej przy pomocy nożyc lub innego podobnie działającego narzędzia. Przemawia za tym fakt, że w grupie poddanej badaniom nie spotykamy dwóch znaków o identycznej wysokości i szerokości (zob. Tabela 1), zaś ich wymiary są wypadkową dokładności i umiejętności osoby dokonującej wycięcia. Biorąc pod uwagę wygląd egzemplarzy, które nie mają ściętych narożników, stwierdzić trzeba, że z założenia miały one mieć kształt prostokąta (Ryc. 3 i 5). Najprawdopodobniej praktyka używania znaków spowodowała, iż to pierwotne założenie musiało ulec modyfikacji i zdecydowano (z uwagi na ostrość powodującą skałeczenia?) o ścięciu narożników. Na 30 przebadanych egzemplarzy, aż 24 posiadają ścięte wszystkie narożniki, zaś tylko jeden nie został w ogóle przycięty¹¹. Co do materiału, z którego wykonana była blacha, bez przeprowadzenia specjalistycznych badań w tym zakresie trudno o jednoznaczne wnioski¹². Wygląd i elastyczność znaków przemawiają za tym, że jest to stop miedzi¹³. Jeżeli chodzi o wagę poszczególnych egzemplarzy, wskazać trzeba, że niektóre z nich wykazują podobieństwa w tym zakresie. Szczegółowe dane ukazuje Tabela 1. Najlżejszy ze znaków waży 0,47 g, zaś najcięższy 0,79 g. W zakresie szerokości egzemplarzy wskazać trzeba, że najszerszy posiada 26,5 mm, zaś najwęższy 20 mm. Długość, co do zasady, krótszych boków wynosi najmniej 17,6 mm, zaś najwięcej 23 mm. Biorąc pod uwagę dane metrologiczne wszystkich zbadanych egzemplarzy możemy stwierdzić, że ich średnia waga – to 0,579 g, średnia szerokość to 24,076 mm, zaś średnia wysokość to 20,333 mm¹⁴.

¹⁰ Przekonującym argumentem „technicznym”, za podniesienie którego autor dziękuję Recenzentowi niniejszego tekstu, jest ten, że osobie tworzącej stempel zdecydowanie łatwiej było wyrycić poszczególne litery bądź obramienie, niż wybrać „tło” wokół nich.

¹¹ Sześć egzemplarzy posiada po dwa ścięte narożniki, zaś dwa kolejne po trzy. Trudno na chwilę obecną znaleźć racjonalne wytłumaczenie takiego stanu rzeczy, dlatego też należy przyjąć, iż jest to kolejny przejaw braku dokładności „producenta”.

¹² W. Giszka na podstawie wyglądu żetonów z opisanego przez siebie depozytu z Denysowa wskazał, że część wykonano z brązu, a część z żelaza. Dodatkowo zaobserwował, że niektóre zostały celowo przecięte na pół, co jego zdaniem może sugerować ich wykorzystywanie w rozliczeniach połowy dnia pracy (Giška 2024, s. 78).

¹³ Znaki te mają czerwoną patynę miedziową, jednak niektóre z nich w miejscach nią niepokrytych ukazują (w dużym powiększeniu) barwę żółtą. Jednak czy jest to miedź, mosiądz, a może brąz, rozstrzygnąć mogą w przyszłości jedynie badania składu tego stopu.

¹⁴ Przeprowadzone obliczenia z odrzuceniem wartości skrajnych w zakresie wagi, szerokości i wysokości dają niemal identyczne wyniki: 0,575 g, 24,135 mm i 20,335 mm. Ponieważ niektóre znaki noszą ślady zabrudzeń czy śniedzi, wyniki (przede wszystkim wagi) mogą być minimalnie zawyżone.



Ryc. 3. Znak rozliczeniowy PIESZY DZIEN z literami KD (awers). Fot. Numision



Ryc. 4. Znak rozliczeniowy PIESZY DZIEN z literami KD (rewers). Fot. Numision



Ryc. 5. Znak rozliczeniowy bez świętych narożników (awers). Fot. K. Browarny

Tabela 1. Waga i wymiary znaków oraz stan ich narożników

L.p.	Waga (g)	Szerokość (mm)	Wysokość (mm)	Obcięte 1 narożniki	Obcięte 2 narożniki	Obcięte 3 narożniki	Obcięte 4 narożniki
1	0,67	24,8	21,6				+
2	0,73	23,7	20,3				+
3	0,52	23,7	19,1			+	
4	0,57	22,3	19,9			+	
5	0,54	24,2	20,2				+
6	0,56	23,6	20,7				+
7	0,53	24,4	19,8				+
8	0,51	24,3	18,6				+
9	0,79 (max)	26,5 (max)	21,7		+		
10	0,59	22,9	18,9		+		
11	0,53	24,4	20,6				+
12	0,54	22,3	21,5		+		
13	0,65	26,3	20,5				+
14	0,52	24,4	20,4				+
15	0,50	22,8	20,1				+
16	0,61	25,4	20,3				+
17	0,49	23,8	19,2				+
18	0,53	24,4	20,7				+
19	0,53	25,0	17,6 (min)				+
20	0,73	25,4	21,6				+
21	0,56	24,8	22,5				+
22	0,62	25,3	20,9				
23	0,57	25,2	18,9				+
24	0,65	24,6	19,4				+
25	0,47 (min)	23,5	19,5		+		
26	0,52	20,0 (min)	20,0		+		
27	0,52	20,5	20,6		+		
28	0,63	25,8	21,9				+
29	0,52	23,0	20,0				+
30	0,67	25,0	23,0 (max)				+

Wszystkie egzemplarze (zarówno poddane bezpośrednim oględzinom, jak i odnotowane w obrocie kolekcjonerskim) posiadają wykonany otwór¹⁵, podobny do spotykanych np. na liczmanach. Dzięki niemu, w okresie gdy nie były wykorzystywane, ich ówczesny posiadacz poprzez przewleczenie przez niego najprawdopodobniej sznurka bądź drutu mógł przechowywać je w większym zbiorze¹⁶. Podkreślić przy tym trzeba, iż otwory wykonywano tak od strony awersu, jak i rewersu.

Nierozwiązaną dotychczas zagadką było miejsce oraz czas produkcji i użytkowania znaków rozliczeniowych z literami KD. W dość skromnej literaturze przedmiotu znane są od lat znaki rozliczeniowe dominialne, (przez autorów opracowań zawsze wiązane z pańszczyzną), dotyczące dni „ciąglych” i „pieszych”, na których widnieje wyobrażenie stojącej postaci ludzkiej i litery ID¹⁷, wyobrażenie konia i litery ID, konia ciągnącego wóz i litery ID, czy też napisy „ciągly” lub „pieszy”¹⁸. Pierwszą publikacją znaków omawianych w niniejszym tekście jest wspomniany wyżej krótki artykuł W. Giszki z 2024 r. Jego autor nie tylko jednak nie wskazał konkretnie ich emitenta, ale też zaproponowany przez niego zakres chronologiczny ich użytkowania wymaga istotnej korekty.

Podjęmując próbę rozszyfrowania znaczenia liter KD, przyjąłem dwa założenia. Pierwsze, że litera K oznacza nazwę majątku lub miejscowości, w którym znaki były wykorzystywane, zaś litera D stanowi pierwszą literę słowa *dominium*. Drugim założeniem, popartym dotychczas przedstawianymi w piśmiennictwie informacjami ogólnie dotyczącymi znaków, żetonów, płacideł itp., ale także nasuwającym się intuicyjnie, jest, że litery KD stanowią inicjały ich emitenta¹⁹.

W jedynym tekście poświęconym tym przedmiotom, W. Giszka wskazał szeroki zakres chronologiczny ich obiegu obejmujący czas od połowy XIX w. do 1939 r. Dolną granicę uzasadnił koniecznością wprowadzenia takich znaków, wygenerowaną przez odczuwalny na rynku pieniężnym Austro-Węgier brak drobnej monety, a górną kresem istnienia folwarków w wyniku „okupacji Zachodniej Ukrainy

¹⁵ W. Giszka (Giška 2024, s. 78) z kolei wzmiankuje, że większość egzemplarzy z depozytu z Denysowa ma po dwa otwory o średnicy ok. 1 mm.

¹⁶ Por. Waligóra 1980, s. 161.

¹⁷ Litery te oznaczają: „jeden dzień”.

¹⁸ Por. Waligóra 1980, s. 157; Kałkowski 1981, s. 349; Gorzkowski 2022, s. 11 i 13; Mikołajczyk 1988, s. 104.

¹⁹ Również dwie propozycje rozwiązania ich znaczenia wysunął W. Giszka (Giška 2024, s. 79). Według niego litery te najprawdopodobniej mogą oznaczać „konny dzień” bądź też nazwę folwarku lub pierwszą literę nazwiska właściciela (K) oraz pierwszą literę nazwy Denysowa, w którym były wykorzystywane. Należy podkreślić, że pierwsza z koncepcji jest całkowicie nietrafna, albowiem o tym, że część omawianych znaków z literami KD wykorzystywana była do rozliczenia pracy przy pomocy koni, wołów itp. świadczy napis CIĄGLY DZIEN. Tak więc ponowne użycie skrótu określającego formę prac tj. „konny dzień” nie znajduje żadnych podstaw. Ponadto takiej koncepcji przeczy istnienie znaków z literami KD odnoszących się do prac „pieszych” – z napisem PIESZY DZIEN. Drugie z założeń Giszki w pewnej części pokrywa się z założeniami przyjętymi przeze mnie.

przez radziecką rosję²⁰. Należało jednak podjąć próbę zawężenia ram czasowych emisji, do czego wykorzystano analizę stylistyczną. W tym zakresie nieocenioną pomoc przyniósł autorowi prof. Borys Paszkiewicz, w opinii którego ramy te, ze względu na charakterystyczną formę liter, ustalić trzeba w przedziale od lat 20. aż do lat 50./60. XIX w., uwzględniając ewentualne opóźnienia w przepływie trendów plastycznych na prowincję²¹.

Z uwagi na to, że wygląd większości badanych znaków świadczył o tym, że – podobnie jak znaki opisywane przez W. Giszkę – spędziły dłuższy czas w ziemi, podjęto próbę ustalenia, gdzie zostały one odnalezione. W efekcie w listopadzie 2023 r. uzyskano wiarygodną informację, że było to na jednym z pól ornych na terytorium dzisiejszej Ukrainy, w okolicach miejscowości Chodaczków Wielki, Denysów, Jastrzębowo, Kupczyńce i Rosochowaciec (Ryc. 6). Są to miejscowości położone w odległości od 15 do 35 km na południowy zachód od Tarnopola²². Opracowanie W. Giszki i podana w nim informacja o znalezieniu dużego depozytu znaków z literami KD rozstrzygnęło, w mojej opinii, ostatecznie o tym, że miejscowością, z którą należy je wiązać jest Denysów.

Tarnopol jako część dawnego województwa ruskiego po I rozbiórce Polski w 1772 r., wraz z innymi ziemiami zagarniętymi Rzeczypospolitej przez Austriaków, wszedł w skład monarchii Habsburgów, jako część nowej prowincji (kraju koronnego): Królestwa Galicji i Lodomerii. Jej oficjalna nazwa ukształtowana w czasie zaborów (lecz także i w ich trakcie modyfikowana) brzmiała: Królestwo Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwami Oświęcimia i Zatora. W roku 1809 Tarnopol – na mocy traktatu w Schönbrunn – został przyłączony do Imperium Rosyjskiego, po czym po kongresie wiedeńskim 1815 r. powrócił do Cesarstwa Austriackiego.

Jak wykażę poniżej, o tym że znaki rozliczeniowe z literami KD wykorzystywane były w Denysowie (a nie w innych wskazanych miejscowościach) świadczy także fakt, że wśród właścicieli ziemskich ze wskazanych terenów z 1. połowy XIX w., to właśnie w Denysowie odnajdujemy osobę ich emitenta. Podkreślić trzeba, że *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* odnotowuje istnienie na interesującym nas terytorium miejscowości Chodaczków Wielki (oraz Chodaczków Mały)²³, Denysów²⁴, Kupczyńce²⁵

²⁰ Giška 2024, s. 79. Należy jednak nadmienić, że omawiane ziemie w 1939 r. należały do II Rzeczypospolitej (woj. tarnopolskie), a nie do Zachodniej Ukrainy, jak chce autor.

²¹ Warto także dodać, że bardzo zbliżony wizualnie wygląd litery K odnajdujemy m.in. na emisji papierowych, guldenowych „bancozettli” – w słowie „Kasse” – z początków XIX w.

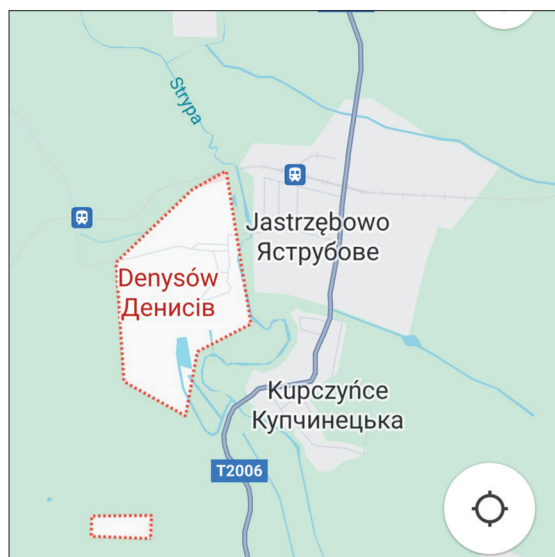
²² Wszystkie wymienione miejscowości znajdują się zgodnie z podziałem administracyjnym Ukrainy zarówno w obwodzie, jak i rejonie tarnopolskim.

²³ SGKP I 1880, s. 604.

²⁴ SGKP I 1880, s. 957–958.

²⁵ SGKP IV 1883, s. 884.

oraz Rosochowaciec²⁶. Co istotne Denysów, Jastrzębowo (założone dopiero w 1890 r.) i Kupczyńce sąsiadują bezpośrednio ze sobą (Ryc. 6). Z uwagi na to, że opisane przez W. Giszkę znalezisko ogromnej ilości znaków z literami KD, bezspornie powiązało je z Denysowem, należy w tym miejscu ograniczyć się do przedstawienia jedynie najważniejszych informacji o sąsiednich miejscowościach, a w szczególności o ich ówczesnych właścicielach.



Ryc. 6. Mapa okolic Denysowa – stan współczesny. Źródło: Google Maps

W Chodaczkowie Wielkim liczącym w 2. połowie XIX w. 1688 mieszkańców, znajdowało się łącznie (dla posiadłości większej i mniejszej) 4470 mórg roli ornej, łąk, ogrodów i pastwisk, których właścicielami w większości byli Kazimierz i Karolina Szeliscy²⁷.

O sąsiadującej dziś z Denysowem miejscowości Kupczyńce *Słownik* podaje niewiele informacji, wskazując m.in. że cała gmina liczyła 3074 mieszkańców, z czego „217 na obszarze dworskim”²⁸. Właściciele majątku w Kupczyńcach z początku lat 60. XIX w. odnajdujemy z kolei w *Wykazie sprostowanym do wyboru posłów w ciele wyborczem posiadaczy większych majątności*, przygotowanym dla potrzeb pierwszych wyborów do Sejmu Krajowego Galicji, utworzonego w 1861 r.²⁹ W marcu 1861 r. wła-

²⁶ SGKP IX 1888, s. 762.

²⁷ SGKP I 1880, s. 604. Warto dodać, że w *Słowniku* zamieszczono informację, że znajdujące się tam gospodarstwo przy istniejącej gorzelnii, zaliczane było do „lepszych na galicyjskim Podolu”.

²⁸ SGKP IV 1883, s. 884.

²⁹ Dziennik urzędowy 1861, nr 71.

ścicielami częściowymi (?) – dokument ten posługuje się określeniem „Kupczyńce część” – byli Cyriak Olszański, Józefa Wszelaczyńska i Stefan Wszelaczyński³⁰.

Denysów („Wielki” i „Mały”) był i jest nadal miejscowością położoną ok. 25 km od Tarnopola, w której według danych z 1880 r., mieszkały 1524 osoby. W Denysowie, łączna rozległość posiadłości większej i mniejszej wynosiła: 4546 mórg roli ornej, 338 mórg łąk i ogrodów, 137 mórg pastwisk, a nadto 63 morgi lasu³¹. Autorzy *Słownika* podają, iż majątek ten w latach 80. XIX w. należał do Franciszki Ujejskiej³², zaś „przedtem [był] własnością rodziny Domaradzkich”³³.

Rosochowaciec (najbardziej oddalony od Tarnopola oraz znajdujący się w XIX w. w powiecie podhajeckim³⁴) zamieszkiwany był w roku 1880 przez 1911 osób³⁵. Obszar dworski obejmował 2086 mórg, zaś pozostałe tereny należące do włościan – 2659 mórg. Posiadłości te stanowiły własność „więk.[szości] sukcesorów Wojciecha Jankowskiego, głośnego gospodarza, który z dzierżawcy tej włości został jej właścicielem i kilku innych okolicznych”³⁶.

Konfrontując wyżej wskazane informacje z przyjętymi wcześniej założeniami, stwierdzić trzeba, że z wyżej omówionych miejscowości jedynie nazwa Kupczyńce mogłaby dać asumpt do umieszczenia jej na znakach rozliczeniowych, jako właściwego dominium, w którym mogły być wykorzystywane. Jednak trzeba zwrócić uwagę, iż autorzy *Słownika* poświęcają tej miejscowości niewiele miejsca i nie wymieniają jakichkolwiek nazwisk związanych z tamtejszą własnością ziemską, a nadto Kupczyńce znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie Denysowa, który pomimo tego, że miał najmniej mieszkańców, to był najbardziej rozległą terytorialnie miejscowością ze wszystkich nas interesujących³⁷.

Przechodząc w tym miejscu do drugiego z założeń (że litery KD stanowią inicjały emitenta znaków) podkreślić trzeba, że ze wskazanych właścicieli ziemskich omawianych dóbr³⁸, do inicjału D na znaku rozliczeniowym, pasuje jedynie nazwisko Domaradzki, występujące nie gdzie indziej, a przy Denysowie.

³⁰ Dziennik urzędowy 1861, s. 470.

³¹ SGKP I 1880, s. 958.

³² Ujejscy zachowali własność majątku w Denysowie (ściślej w Denysowie Wielkim), aż do wybuchu II wojny światowej, bowiem jak wynika z *Wykazu z nazwami majątków oraz imionami i nazwiskami ich właścicieli z województw: Nowogródzkiego, Białostockiego, Poleskiego, Wileńskiego, Wołyńskiego* (https://kresy.genealodzy.pl/programy/wykaz_z_kresow2.pdf [dostęp 17.06.2024]), s. 20, na dzień 1 września 1939 r. tamtejszym właścicielem ziemskim był Feliks Ujejski.

³³ SGKP I 1880, s. 958.

³⁴ Pozostałe miejscowości znajdowały się w powiecie tarnopolskim.

³⁵ SGKP IX 1888, s. 762. Z liczby tej 127 osób zamieszkiwało „na obszarze dworkim”.

³⁶ SGKP IX 1888, s. 762.

³⁷ W skład dóbr denysowskich jak wspomniano poza kilkoma tysiącami mórg roli ornej, łąk, ogrodów i pastwisk, wchodziły także obszary leśne co wyróżnia tę miejscowość na tle innych omawianych.

³⁸ Tj. Kazimierza i Karoliny Szeliskich, Franciszki Ujejskiej, Domaradzkich, Cyriaka Olszańskiego, Józefy i Stefana Wszelaczyńskich, Wojciecha Jankowskiego.

Mając na względzie ramy chronologiczne przyjęte dla wybicia omawianych znaków: od lat 20. do lat 50./60. XIX w., należało podjąć próbę odnalezienia osoby o nazwisku Domaradzki, która spełniałaby trzy warunki: nosiła imię na literę K, była właścicielem ziemskim w Denysowie (albo całego Denysowa), zaś własność ta miała miejsce w przedziale czasowym 1820–1860.

Pozycją z literatury, która opisuje terytorium Galicji i Lodomerii z perspektywy ostatnich lat XVIII w., jest dzieło opracowane w roku 1786 przez Ewarysta Andrzeja hr. Kuropatnickiego pt. *Geografia albo dokładne opisanie Królestw Galicji i Lodomerji*³⁹. Odnajdujemy w nim Denysów, który stanowił „wieś domu wprzód Gidzińskich, teraz Poniatowskich”⁴⁰. Z powyższego wynika, że początku własności Domaradzkich w Denysowie szukać trzeba w wieku następnym – XIX. W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej przechowywany jest rękopis Zygmunta Pusłowskiego zatytułowany *Szlachta*⁴¹, w którym autor dokonał zestawienia alfabetycznego osób pochodzenia szlacheckiego w XIX w. w Galicji i Lodomerii. Osoby o nazwisku „Domaradzki” występują w tym zestawieniu czterokrotnie. Są to: Seweryn Domaradzki – dziedzic w roku 1826 majątku koło Brzeżan, Seweryn Domaradzki – współdziedzic w roku 1838 majątku koło Stryja oraz Michał i **Kazimierz Domaradzczy – w roku 1838 dziedzice Denysowa koło Tarnopola** [wyróżn. K.B.]⁴². W świetle dość skąpych źródeł dotyczących rodowodu Kazimierza Domaradzkiego udało się ustalić, iż wywodził się ze szlacheckiego rodu herbu Ostoja. Urodził się w roku 1788 i był synem Piotra Domaradzkiego (ur. 1751) – ekonoma w Nerkowiu koło Czerwonogrodu⁴³ i Marianny (Marii) Dąbrowskiej. Na Chrzcie świętym jako drugie imię otrzymał Antoni⁴⁴. Niestety miejsce jego narodzin nie jest znane, podobnie jak data zamieszkania w Denysowie. Dzięki zachowanej księdze metrykalnej kościoła w Rosochowcu wiemy, że zmarł 10 stycznia 1858 r., zaś pochowany został 12 stycznia. Śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych. W księdze odnotowano, że Kazimierz nie pozostawił żony ani dzieci⁴⁵. Informacja dotycząca śmierci Domaradzkiego zawarta jest w księdze metrykalnej kościoła wsi Rosocho-

³⁹ Por. Kuropatnicki 1858.

⁴⁰ Kuropatnicki 1858, s. 86.

⁴¹ Por. Pusłowski, *Szlachta*.

⁴² Pusłowski, *Szlachta*, s. 13. Co ciekawe, wśród zgromadzonych tam 190 osób, których nazwiska zaczynają się na literę D, aż 16 nosiło imiona zaczynające się na literę K. Jednak kryterium inicjałów KD spełnia jedynie Kazimierz Domaradzki.

⁴³ Obecnie nazwy te brzmią Nyrków i Uroczysko Czerwone. Są to miejscowości położone na Ukrainie w rejonie czortkowskim obwodu tarnopolskiego.

⁴⁴ <https://www.antoniego26.pl/genealogia/domaradzki.htm> [dostęp 17.06.2024]

⁴⁵ *Metrična kniga kostelu s. Rosohovatec', povit Ternopil [Księga metrykalna kościoła wsi Rosochowaciec, powiat tarnopolski]*, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy, fond 618, opis 2, jednostka 1774, lata 1855–1859. Za udostępnienie skanu fragmentu księgi metrykalnej z wpisem dot. zgonu K. Domaradzkiego autor serdecznie dziękuje Recenzentowi niniejszego artykułu.

waciec, ponieważ tej parafii od lat 50. XIX w. podlegał Denysów⁴⁶. Wiadomo też, że Kazimierz został pochowany w rodzinnym grobowcu wraz z rodzicami, bratem Michałem i jego żoną oraz ich dziećmi na denysowskim cmentarzu⁴⁷. Warto dodać, że do czasów współczesnych zachowała się tam kaplica związana z rodziną Domaradzki⁴⁸. Z fragmentu inskrypcji na nagrobku dowiadujemy się, że jego fundatorem był Michał Domaradzki – wspomniany przez Pusłowskiego współdziedzic Denysowa i członek Stanów Galicyjskich. Nagrobek zaś powstał około roku 1809–1812⁴⁹. Zwraca także uwagę, że Kazimierz Domaradzki pochowany został w rodzinnym grobowcu bez żony i dzieci⁵⁰. W oparciu o powyższe dane zakładać możemy, że Domaradzcy zamieszkali w Denysowie nie później niż w roku 1812. Informacja zaś o tym, że Michał Domaradzki był fundatorem grobowca rodzinnego po śmierci ojca Piotra wskazywać może na to, że wszedł w rolę „głowy rodziny” i przejął po ojcu zarząd majątkiem, w tym siłą rzeczy majątkiem ziemskim⁵¹.

Trzeba jednak przy tym pamiętać, że jak już wspomniano wyżej, pod datą 1838 r. (tj. w czasie, który nas najbardziej interesuje w świetle niniejszego opracowania) Pusłowski odnotowuje dwóch dziedziców Denysowa – Kazimierza i Michała. Kolejna wzmianka odnaleziona w prasie galicyjskiej (*Gazeta Lwowska*) dotycząca właściciela Denysowa pochodzi z listopada 1845 r.⁵² W tekście omawiającym spis darów w ziarnie dla dotkniętych powodzią mieszkańców galicyjskich obwodów zachodnich, wskazano że na ten cel przekazał „Domaradzki Kazimierz, właściciel Denysowa 10 kor. pszenicy, 10 kor. żyta i 10 kor. jęczmienia”.

Następna odnaleziona informacja zasługuje na szczególne uwzględnienie. Pochodzi ona z *Gazety Lwowskiej* z grudnia 1849 r.⁵³ i dotyczy darów przekazanych na założenie lokalnego funduszu dla inwalidów. Dowiadujemy się z niej, że „Kazimierz Domaradzki, właśc. Denisowa w obwodzie Tarnopolskim” przekazał 500 złotych reńskich. Podkreślić trzeba, że była to ówczesnie bardzo duża kwota (stanowiąca 10% ogółu zebranych środków) świadcząca o tym, że Domaradzki

⁴⁶ SGKP IX 1888, s. 762.

⁴⁷ <http://cmentarzetarnopolskie.uksw.edu.pl/obiekty.php?id=17179> [dostęp 17.06.2024]

⁴⁸ Gutowski 2019, s. 195.

⁴⁹ Wspomniany fragment inskrypcji brzmi: SYN WDZIĘCZNY MICHAŁ POMNIK TEN POSTAWIŁ UPRASZA O ANIELSKIE POZDROWIENIE OBY GO BÓG ZBAWIŁ.

⁵⁰ Dalsza inskrypcja brzmi bowiem: OBOK ZWŁOK NAJDROŻSZYCH RODZICÓW SPOCZYWAJĄ SYNOWIE MICHAŁ WRAZ Z ŻONĄ I DZIEĆMI I KAZIMIERZ UPASZAJĄ O ANIELSKIE POZDROWIENIE. Potwierdza to poniekąd informacje z księgi metrykalnej, że Kazimierz nie miał ani żony, ani też potomstwa.

⁵¹ Pamiętajmy, że po śmierci Piotra Domaradzkiego przy życiu pozostała jego małżonka, która zmarła w 1834 r., por. Gutowski 2019, s. 195.

⁵² *Gazeta Lwowska* 1845, nr 134, strona tytułowa.

⁵³ *Gazeta Lwowska* 1849, nr 229, strona tytułowa.

pod koniec lat 40. XIX w. był osobą, nie tylko bogatą, ale i hojną⁵⁴. Ponowna wzmianka dotycząca Kazimierza Domaradzkiego w prasie lwowskiej pochodzi z października 1852 r.⁵⁵ Wówczas to w ramach składki na Zakład naukowy gospodarski we Lwowie „na szkołę bezzwrotnie [przekazał – przyp. K.B.] P. Kazimierz Domaradzki właśc. Denysowa 2 złr”. Ostatnią wzmianką, którą udało się odnaleźć w źródłach z epoki, jest informacja prasowa z 25 lipca 1857 r.⁵⁶ W ramach przeprowadzanej wówczas zbiórki na budowę szpitala w Tarnopolu, środki finansowe w kwocie 25 złr. przekazał „Domaradzki Kazimierz, właściciel Denysowa”⁵⁷.

Nie posiadamy informacji kto i kiedy dokładnie rozporządzał majątkiem po śmierci jego właściciela. Analiza dostępnych materiałów, w tym w szczególności przywoływanego już *Wykazu sprostowanego do wyboru posłów w ciełe wyborczem posiadaczy większych majątności* przygotowanego w pierwszym kwartale 1861 r. dla potrzeb pierwszych wyborów do Sejmu Krajowego, pozwala za to stwierdzić, że stało się to najpóźniej przed marcem 1861 r. (a po styczniu 1858 r.). W *Wykazie* odnajdujemy bowiem informację, iż wiosną roku 1861 istniał już nie jeden majątek Denysów, a dwa: Denysów Wielki – będący własnością Franciszki Ujejskiej oraz Denysów Mały – należący do Karola Marcinkowskiego⁵⁸. Wszystko wskazuje na to, że śmierć nieposiadającego żony ani dzieci Kazimierza Domaradzkiego spowodowała sprzedaż (?) i podział Denysowa. Dodać trzeba, iż Kazimierz Domaradzki zmarł w 70 roku swojego życia.

Całość wykazanych wyżej okoliczności pozwala na postawienie tezy, że tajemnica znaków rozliczeniowych (dotyczących zarówno dnia „ciąglego” jak i dnia „pieszszego”) z literami KD została rozwikłana. Według autora, litery te stanowią inicjały Kazimierza Domaradzkiego, właściciela Denysowa oddalonego o ok. 25 km na południowy zachód od Tarnopola na terytorium dzisiejszej Ukrainy, zaś same znaki wykorzystywane były w majątku Denysów, który posiadał największą z okolicznych miejscowości powierzchnię gruntów rolnych i lasu. Przemawia za tym przede wszystkim miejsce ich odnalezienia oraz inicjały KD, które spośród wszystkich ówczesnych właścicieli ziemskich z tego terenu przypisać można tylko

⁵⁴ Jak wynika ze spisu niemal 130 darczyńców kwota przekazana przez Kazimierza Domaradzkiego w ramach dwuetapowej zbiórki była najwyższą przekazaną jej organizatorom i wielokrotnie przekraczała wszystkie inne wpłaty indywidualne i prawie wszystkie (z wyjątkiem jednej) podmiotów zbiorowych.

⁵⁵ *Gazeta Lwowska* 1852, nr 240, strona tytułowa.

⁵⁶ *Dodatek tygodniowy* 1857, nr 30.

⁵⁷ *Dodatek tygodniowy* 1857, s. 124.

⁵⁸ *Dziennik urzędowy* 1861, nr 71, s. 470.

Kazimierzowi Domaradzkiemu⁵⁹. Trzeba także pamiętać, że na wybijanie w metalu własnych znaków rozliczeniowych mogły pozwolić sobie, co do zasady tylko duże dominia, których właściciele było stać na takie przedsięwzięcie. Warto przy tym odnotować informację W. Giszki, że na dzień dzisiejszy ukraińscy badacze nie posiadają wiedzy o innych podobnych znaleziskach znaków rozliczeniowych w regionie Tarnopola⁶⁰.

Z uwagi na przypisanie znaków rozliczeniowych do Denysowa, należy stwierdzić, że pojawiające się dotychczas sporadyczne przypuszczenia o ich podolskiej proveniencji wymagają pewnego uściślenia. W trakcie rozbiorów, Podole zostało niemal w całości zagrabione przez Imperium Rosyjskie. Austrii (monarchii Habsburgów) przypadł niewielki skrawek jego zachodniej części z Czortkowem, które to tereny weszły w skład Galicji i Lodomerii. Nazywając znaki rozliczeniowe z Denysowa podolskimi narażamy się na niejako automatyczne kojarzenie ich z zaborem rosyjskim, w sytuacji gdy *de facto* są to znaki majątku galicyjskiego leżącego na południowy zachód, a nie południowy wschód od Tarnopola. Żeby oddać najwierniej ich faktyczną genezę terytorialną (dla mniej zorientowanego odbiorcy nazwa Galicja częstokroć kojarzy się z Krakowem, Przemyślem, Lwowem⁶¹) zaproponować trzeba określenie, które występowało w XIX-wiecznych publikacjach⁶²: „Podole galicyjskie”. Czas emisji omawianych znaków rozliczeniowych, z uwagi na brak znanych źródeł pisanych pozwalających na ściślejsze datowanie, określić możemy w przedziale od końca lat 30. do niemal końca lat 50. XIX w. Pierwszy okres uzasadniony wydaje się być tym, że w 1838 r. jako współdziedzic Denysowa odnotowany jest także Michał – brat Kazimierza. Drugi datą śmierci Kazimierza Domaradzkiego (10 stycznia 1858 r.) i faktem, że w marcu 1861 r. jako właściciele Denysowa Wielkiego i Denysowa Małego figurują już Franciszka Ujejska i Karol Marcinkowski⁶³.

W związku z wyżej określonymi ramami czasowymi funkcjonowania tych konkretnie dominialnych znaków rozliczeniowych, siłą rzeczy, rodzi się także pytanie o ich charakter: czy były to znaki dotyczące pańszczyzny, czy może znaki dotyczące odpłatnej pracy najemnej? Wydaje się, że podobnie jak w dotychczasowej lite-

⁵⁹ Podkreślić trzeba, że W. Giszka (Giška 2024, s. 79) w swoim tekście nie zidentyfikował emitenta znaków mimo tego, że nazwisko Domaradzki pojawia się wśród wymienionych przez niego mieszkańców Denysowa. Autor przedstawił swoje przypuszczenia co do potencjalnego emitenta pisząc o tym, że do czasów I wojny światowej Denysów sąsiedował od północy i południa z majątkiem dziedziców Wojeńskich, jak również wskazując, że wówczas na tym terenie mieszkał bogaty kupiec Roman Korpak. Na koniec wspomniął również, że w Denysowie „znajdował się majątek pani Domaradzkiej, na którą napadali opryszkowie”. Jak wykazałem to właśnie nazwisko Domaradzki (jednak niezwiązane z kobietą) jest właściwym jeżeli chodzi o emitenta znaków.

⁶⁰ Giška 2024, s. 79.

⁶¹ Tymczasem odległość z Krakowa do Denysowa to ok. 480 km, z Przemyśla – ok. 240 km, zaś z Lwowa ok. 140 km.

⁶² Np. SGKPI 1880, s. 958.

⁶³ SGKPI 1880, s. 958.

raturze znaki dominialne z przedstawieniem konia, konia ciągnącego wóz, postaci ludzkiej lub napisem „ciągły” lub „pieszy” itp., należałyby je sklasyfikować jako znaki pańszczyźniane⁶⁴. Mając na względzie jednak fakt, iż pańszczyzna w Galicji zniesiona została na mocy reskryptu cesarza Ferdynanda I z dnia 17 kwietnia 1848 r., zaś znaki w Denysowie mogły (choć nie musiały) być wykorzystywane w ciągu kolejnej dekady, trudno zaakceptować w stosunku do nich takie jednoznaczne stanowisko. Do czasu dalszego ewentualnego zawężenia dat ich emisji (np. poprzez odnalezienie dokumentów źródłowych *stricte* ich dotyczących), pytanie o ich charakter pozostaje otwarte. Nie jest wszak wykluczone, że znaki te były: co do zasady⁶⁵ wyłącznie „pańszczyźnianymi” (jeżeli faktycznie używano ich tylko do 1848 r.), wyłącznie dotyczącymi pracy odpłatnej (jeżeli faktycznie używano ich tylko po roku 1848), zarówno „pańszczyźnianymi”, jak i po zniesieniu poddaństwa dotyczącymi pracy najemnej (jeżeli używane były tak przed rokiem 1848, jak i po tej dacie). Co do faktu, że znaki tego rodzaju stosowane były w majątkach ziemskich już na przełomie XVIII i XIX w. przekonuje opracowanie wspomnianego już F.K. Ponińskiego, który zalecał (co prawda na długo przed „rządami” K. Domaradzkiego w Denysowie), aby znaki rozliczeniowe wymieniać co dwa – trzy lata. W 1808 r. pisał on: „Że zaś moralności w prostocie więcéy każdy rostopny sobie życzyć, niżeli iéy spodziewać się może, należy przeto nie tylko pewną liczbę wspomnionych znaczków między ludzi wydawać, i co tydzień na powrót odbierać; lecz nawet, co dwa, trzy lata, a nawet gdyby tego ostrożność wymagała, corok takie znaczki pańszczyzny całkowicie odmienionemi niespodzianie bydz powinny, dlatego, ażeby chłop podobnego znaczkuz sam sobie nie zrobił, lub w mieście zrobić nie kazał. Tym końcem blaszane zmieniać papierowemi, te drewnianemi, drewniane mosiężnemi, i to corok z innym znakiem i cyfrą potrzeba”⁶⁶.

Problematyka badania tego typu znaków rozliczeniowych (ale i również żetonów, płacideł, pieniądza zastępczego itp.) pozwala nam po raz kolejny uświadomić sobie, że w samej numizmatyce, jak i na jej „obrzeżach” niejedno potrafi nas jeszcze zaskoczyć i wcale nie muszą to być odkrycia dotyczące odległych, zamierzonych czasów. Śmiało możemy też stwierdzić, że z uwagi na ogromny obszar terytorialny ich występowania i ilość tego typu niezidentyfikowanych wciąż obiektów w kolekcjach prywatnych, publicznych, a także zalegających po dziś dzień w ziemi, przed obecnymi i przyszłymi pokoleniami badaczy stoją kolejne liczne, a zarazem intrygujące wyzwania.

⁶⁴ Zob. przyp. 18.

⁶⁵ Przy czym podkreślić trzeba w tym miejscu, że korzystanie z prac pańszczyźnianych nie wykluczało posiłkowania się przez właścicieli dóbr odpłatną pracą najemną, w której nie tylko mogły być, ale i były wykorzystywane tego typu znaki rozliczeniowe.

⁶⁶ Poniński 1808, s. 178.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Metrična kniga kostelu s. Rosohovatec', povit Ternopil [Księga metrykalna kościoła wsi Rosochowaciec, powiat tarnopolski], Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy, fond 618, opis 2, jednostka 1774, lata 1855–1859.

Pusłowski Z. – *Szlachta. Spis alfabetyczny szlachty polskiej w Galicji*, Biblioteka Jagiellońska, BJ Rkp. Przyb. 744/99.

Opracowania

Dodatek tygodniowy

1857 *Dodatek tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej z dnia 25 lipca 1857 r.*, nr 30.

Dziennik urzędowy

1861 *Dziennik urzędowy do Gazety Lwowskiej z dnia 25 marca 1861 r.*, nr 71.

Gazeta Lwowska

1845 *Gazeta Lwowska z dnia 13 listopada 1845 r.*, nr 134.

Gazeta Lwowska

1849 *Gazeta Lwowska z dnia 5 grudnia 1849 r.*, nr 229.

Gazeta Lwowska

1852 *Gazeta Lwowska z dnia 19 października 1852 r.*, nr 240.

Giška V.

2024 *Znahidka dominial'nih bon iz s. Denisova na Ternopil'sini*, [w:] *Money & Banking: groši ta banki v istorii Evropi*, red. A.S. Bojko-Gagarin, Kijów, s. 78–81.

Gorzkowski R.

2022 *Pokwitowania i placidła, powinności pańszczyźniane, praca ustawowa i najemna, szarwarki, czynsze – mające związek z dworem i wsią*, Jaworowa.

Gutowski B.

2019 *Cmentarze dawnego powiatu tarnopolskiego w świetle prac badawczych przeprowadzonych w roku 2018*, [w:] *Cmentarze dawnego powiatu tarnopolskiego. Kaplice, grobowce i nagrobki z inskrypcjami zapisanymi w alfabecie łacińskim (1800–1945)*, t. 2, red. A.S. Czyż, B. Gutowski, Kraków, s. 171–195.

Kałkowski T.

1981 *Tysiąc lat monety polskiej*, Kraków.

Kuropatnicki E.A.

1858 *Geografia albo dokładne opisanie Królestw Galicyi i Lodomeryi*, wydanie powtórne, Lwów.

Mikołajczyk A.

1988 *Monety stare i nowe*, Warszawa.

Poniński F.K.

1808 *Ekonomika polska, czyli wiejskie gospodarstwo krajowe*, t. 2, Warszawa.

SGKP I

1880 *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. I, Warszawa.

SGKP IV

1883 *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. IV, Warszawa.

SGKP IX

1888 *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. IX, Warszawa.

Waligóra E.

1980 *Znaki rozliczeniowe folwarków polskich od XVI do XX wieku. (Kilka uwag o programie badań)*, Polska Sztuka Ludowa XXXIV/3–4, s. 153–166.

HIS DOMINIUM IN GALICIA – REMARKS ON SETTLEMENT TOKENS WITH THE INITIALS KD

(Summary)

Numismatics covers not only coins and medals but also banknotes, various types of tokens, “substitute” money, and other items that could function as currency under certain circumstances and times. These items include, among others, settlement tokens made from various materials, which were used in historical estates for tasks related to serfdom and, after its abolition, paid labor for the manor. Due to their frequent anonymity (often lacking the name of the locality or the issuer), studying these tokens scientifically is challenging, particularly in identifying the issuer or place of use.

This article addresses two types of settlement tokens made of thin, likely copper, sheets that have recently appeared in trade and among collectors. These tokens bear the inscriptions CIĄGLY / DZIEN or PIESZY DZIEN in two lines, and the letters K and D. These inscriptions are only on one side of the tokens.

In 2023, the author had the opportunity to personally examine a set of 30 settlement tokens inscribed with CIΛGLY DZIEN, discovered near Ternopil in present-day Ukraine. All the tokens are quadrilateral in shape. After minting, they were likely cut with shears or a similar tool, as evidenced by the varying height and width among the tokens. Originally intended to be rectangular, the corners were likely trimmed, possibly to prevent injuries to users. Analysis of the tokens reveals an average weight of 0.57 g, an average width of 24.07 mm, and an average height of 20.33 mm.

The place and time of use for these tokens were previously unknown. To address this, it was hypothesized that the letters KD represent the initials of the issuer, and the tokens, based on the style and appearance of the letters, were produced in the first half of the 19th century.

An analysis of available sources (literature, press, manuscripts) and the verification process led to the conclusion that these tokens were used in the 1830s–1850s in a large estate in Denysiv, about 25 km southwest of Ternopil, which at that time belonged to Kazimierz Domaradzki. Among all contemporary landowners in that area, only Kazimierz Domaradzki's initials match KD. Currently, it is uncertain whether these tokens were used for serfdom-related settlements, paid labor after the abolition of serfdom, or possibly in both periods. Nonetheless, this is an intriguing and significant issue that requires further research.

Adres autora/The author's address:
mgr Krystian Browarny
Polskie Towarzystwo Numizmatyczne o. Krosno
krystianbrowarny@gmail.com
ORCID: <https://orcid.org/0009-0006-3007-7924>